Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 - P. K. O. Nr. 151.100.

3000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 66.000, z odnosz. do domu M. 72.000. Zamiejsc. M. 72.000. Zagranicą Mk. 120.000

Nr. 212. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 3 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Dookoła tragedji na pograniczu albańsko-greckiem.

Teraźniejsze pogranicze albańsko-greckie. — Grecy oraz Albańczycy schizmatycy i Albańczycy mahometanie. — Epir północny, czy Albania południowa? — Włochy a Albanja. — Naturalna granica między Albanją a Grecją. — Intrygi włoskie w Albanji. — Epiroci schizmatycy nienawidzą Włochów. — Nieznana dotąd przyczyna wymordowania misji włoskiej.

Kraków we wrześniu.

Tragedja, jaka rozegrała się na granicy grecko-albańskiej, a której ofiarą padli oficerowie włoscy, jest przyczyną, że oczy całego świata skierowały się nagle ku temu dzikiemu, mało znanemu zakątkowi Europy. Nie bez interesu więc będzie dowiedzieć się, co pisze o nim jeden z publicystów angielskich, który niedawno temu badał gruntownie tamtejsze okolice.

Mieszkańcy po tej i drugiej stronie granicy są **Albańczykami, Grekami, schizmatykami.** Ci, co mieszkają w dawnym Epirze są poddanymi greckimi już od czasów ostatniej wojny bałkańskiej, tj. od r. 1912; ci zaś, którzy mieszkają w Albanji, z wszelką pewnością życzyli sobie, aby nowa granica oswobodziła ich od panowania Albańczyków mahometan. Gdy zaś nowa granica iść miała właśnie wedle ich życzeń — **przeto trudno przypuścić, aby oni byli sprawcami mordu, spełnionego na członkach komisji delimitacyjnej.**

Co się znów tyczy **Albańczyków mahometan,** mieszkających dalej ku północy od miejsca zbrodni, to mogliby oni byli obawiać się utraty skrawka Albanji, zamieszkałego przez Greków schizmatyków, ale przecież wiedzieli, że wymordowanie członków komisji sprawy ich nie polepszy, a raczej ją pogorszy. **Zbrodnia zatem dokonana na oficerach włoskich,** mających ustalić nową granicę grecko-albańską z ramienia Rady ambasadorów, **przedstawia się dotąd zagadkowo i nie można jej zwalić z całą pewnością na barki Greków, względnie rządu ateńskiego, jak to zbyt pośpiesznie uczyniono w Rzymie.**

Miasto **Janina** jest stolicą południowego Epiru, będącego w posiadaniu Grecji, miasta zaś **Argyrokastro** i **Korica** (w pobliżu której Włosi zostali zamordowani) leżą w **Epirze północnym,** który Albańczycy nazywają **Albanją południową** i te to właśnie okolice stanowią jabłko niezgody między Albanją a Grecją.

Określić dokładnie przynależność ich na podstawie etnograficznej — jest niepodobieństwem. Wprawdzie znajdują się tam wsie czysto greckie, ale tuż obok nie leżą wsie, których mieszkańcy są schizmatykami, lecz albańskiego pochodzenia. Jednakże i jedni i drudzy nie ciążyliby ku Grecji, **gdyby mahometański rząd albański nie prześladował ich z powodu wyznania tak samo, jak za czasów panowania tureckiego.** Teraźniejszy rząd albański idzie jeszcze dalej, niż dawny turecki, **albanizuje bowiem w brutalny sposób szkoły greckie,** które Turcy zostawiali w spokoju.

Przed wojną światową była Albanja terenem, na którym współzawodniczyły ze sobą o wpływy: Austro-Węgry i Włochy. Te ostatnie śledzą obecnie z wielkim niepokojem wzrost wpływów jugosłowiańskich w północnej Albanji, a greckich w Albanji południowej. One też założyły swe stanowcze „veto“, gdy Anglja i Francja okazywały się skłonnemi do przyznania północnego Epiru Grecji, za czasów, gdy rządził w niej Venizelos i gdy w tymże północnym Epirze utworzył krótkotrwałą republikę Zographos. A do jakiego stopnia mącą Włosi w tamtych stronach, dowodzi fakt, że w ciągu nieustannych niepokojów, jakie tam panują ostatnimi laty, pojawiały się **rozbójnicze bandy albańskich mahometan, ubrane w uniformy włoskie i zaopatrzone we włoskie karabiny oraz pieniądze.**

Naturalną granicę między Albanją a Grecją stanowi **górskie pasmo Akrokeronnian,** co swego czasu nawet Włochy przyznały. Pomimo tego, **dzięki ich intrygom, mocarstwa przyznały północny Epir, leżący na północ od owego pasma, Albanji.**

Wobec takiego postępowania Włoch, zmierzającego nawet kosztem popierania mahometan przeciw chrześcijanom do odepchnięcia Greków, o ile się da, najdalej od Adrjatyku, dziwić się nie sposób, że **są one znienawidzone przez chrześcijan mieszkających w Epirze.** Wykluczonem tedy nie jest, że pod wpływem tej nienawiści bezmyślnej wymordowano misję włoską.

Skoro jednak, jak to wyżej zaznaczyliśmy, ani chrześcijanie Grecy czy Albańczycy, ani też mahometanie Albańczycy, nie mogą spodziewać się jakichś zysków po wymordowaniu komisji, która aczkolwiek składała się z Włochów, miała jednak charakter międzynarodowy, **„przeto — kończy angielski publicysta — możemy dowiedzieć się z biegiem czasu, że jakaś nieznana nowa dotąd przyczyna spowodowała ten czyn straszny“.**



Z życia Amerykanów w Krakowie.

Żona: — Cóż tak Stasiu medytujesz nad tym pianinem?

Mąż: — Ano, jo nie grom, ty tyż nie umisz grać, dziecek ni momy, — więc myśle zrobić z tej paki gołębnik, — a klawisze spolić — przecie szkoda, żeby to darmo stało — gdym doł 10 milijonów.

Wojna włosko-grecka!

Jugosławja stanie po stronie Grecji!

Wyspa Korfu obsadzona przez wojska włoskie. — Rząd włoski gotuje się do obsadzenia drugiej wyspy i blokady portów greckich. — Grecja szuka ratunku w Lidze Narodów. — Zapowiada jednak, że z rozpaczy będzie się bronić.

Ateny. (PAT).

Oficjalny komunikat ateńskiej radjostacji. Dnia 31 sierpnia o godzinie 3 po południu kapitan okrętu wojennego floty włoskiej wylądował na Korfu, oświadczając burmistrzowi miasta, że oddział floty wojennej włoskiej usta nawia blokadę wyspy a o godzinie 4 zajmie miasto w drodze pokojowej. Wkrótce potem flota włoska złożona z kilku jednostek bojowych wjechała do portu. Komendant floty zażądał wywieszenia przez miasto białej flagi, która będzie zaraz potem zastąpiona przez flagę włoską. Władze miasta zażądały udzielenia im możności skomunikowania się z rządem greckim celem otrzymania niezbędnych zleceń, w przeciwnym razie będą bowiem zmuszone przeciwstawić się. Jednakże jeszcze przed nadejściem instrukcji, rozpoczęło się wysadzanie na brzeg wojska włoskiego.

Wylądowywanie wojska odbywało się równocześnie z ostrzeliwaniem miasta przez flotę, która rzucała na miasto pociski, skutkiem których gmach szkolny oraz gmach policji stanęły w płomieniach. Krążące nad miastem aeroplany włoskie ostrzeliwały miasto.

Zarząd miast powierzony został admirałowi Bellini. Władze włoskie zażądały poddania się miejscowego garnizonu greckiego oraz żandarmerji, które będą rozbrojone oraz przekazania władzom włoskim koszar i materjału wojennego.

*

Reuter donosi z Rzymu, iż rząd włoski uznał odpowiedź grecką za niemożliwą do przyjęcia i poweźmie co do tego dalsze postanowienia.

Według doniesień z Rzymu, Mussolini oświadczył, że odpowiedź rządu greckiego jest śmieszna i wymijająca i że postara się o to, aby Grecja dała Włochom zupełną satysfakcję.

Rząd angielski nie zamierza się mięszać do konfliktu. Panuje ogólne przekonanie, że Liga Narodów przedsięweźmie kroki, aby zapobiedz wojnie. Donoszą dalej z Rzymu, że

RZĄD WŁOSKI CZYNI PRZYGOTOWANIA DO WOJNY.

Podobno część oficerów rezerwy, tak marynarki, jak i wojsk lądowych otrzymała wezwa nie stawienia się pod broń.

*

Ateńska radjostacja ogłasza następujący komunikat:

O godz. 5 po południu poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych nową notę rządu włoskiego. Nota oświadcza, iż rząd włoski uważając odpowiedź grecką jako odrzucenie żądań Włochów, wydał rozkaz wylądowania na Korfu wojsk włoskich. Nota dodaje, że krok ten ma charakter czasowy i nie oznacza aktu wojennego.

Grecki minister spraw zagr. odpowiedział na to, że zajęcie terytorjum państwa niepodległego nie może być uważane inaczej jak tylko za akt wrogi, zupełnie nieusprawiedliwiony, gwałcący jawne zobowiązania, przyjęte przez Włochy.

Grecja zwróciła się już do Ligi Narodów z prośbą o zbadanie sprawy.

Rząd grecki polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym zaprotestować u mocarstw przeciwko włoskiej akcji.

W związku z tem podnoszą, że rząd grecki nie zamierza reagować na tę akcję rządu włoskiego, będąc przekonanym, że Liga Narodów, do której Grecja zwróciła się po myśli art. 11 paktu Ligi, potępi postępowanie rządu włoskiego.

Jednocześnie podają, głosi dalej komunikat, że

FLOTA WŁOSKA OSTRZELIWAŁA MIASTO KORFU,

pozostające na mocy traktatu z roku 1864 pod gwarancją mocarstw.

Chociaż Grecja mogła odpowiedzieć na ten wrogi akt Włoch, wolała jednak zwrócić się do Ligi Narodów jako areopagu, powołanego do strzeżenia niepodległości, suwerenności i honoru wszystkich krajów. Jeżeli mimo tego interwencja Ligi Narodów okaże się bezskuteczna, Grecja — kończy komunikat — doprowadzona do rozpaczy, będzie zmuszona bronić się przeciwko inwazji włoskiej.

*

Z Aten donoszą, że premjer Gonatas natychmiast po otrzymaniu wczoraj noty włoskiej zwołał posiedzenie gabinetu, które trwało z przerwami przez cały dzień wczorajszy. Rada ministrów po dłuższej dyskusji uznała

ŻĄDANIA WŁOSKIE, JAKO ZBYT UPOKARZAJĄCE, ZA NIE DO PRZYJĘCIA.

W rezultacie gabinet grecki odrzucił żądania włoskie i uchwalił przedstawić notę włoską Radzie Ligi Narodów, jako arbitrowi.

*

Mussolini rozesłał do przedstawicieli Włoch zagranicą telegram, w którym przedstawił akcję przedsięwziętą przez rząd włoski w stosunku do Grecji, wobec odmowy rządu greckiego przyjęcia postulatów włoskich. Mussolini oświadcza, że odpowiedź grecka w wymijający sposób odrzuciła żądania włoskie, na skutek czego oddziały wojsk włoskich zostały wysadzone na wyspie Korfu. Środki te nie oznaczają środków wojennych, lecz jedynie manifestację niezłomnej woli Włoch otrzymania zadośćuczynienia.

*

Donoszą z Rzymu: Według „Tribuny“ wystosował rząd włoski do wszystkich aliantów notę cyrkularną, w której daje wyjaśnienia o charakterze i o rozmiarach włoskiego przedsięwzięcia oraz oświadcza, że nie idzie tutaj o okupację wojenną, lecz o normalne zarządzenie samoobrony. Krok włoski nie przeszkadza bynajmniej decyzjom, które zamierza powziąć Rada Ambasadorów, aby ze swej strony uzyskać potrzebne zadośćuczynienie.

*

„Neue Fr. Presse“ donosi o sankcjach planowanych przez rząd włoski:

W razie, jeżeli obsadzenie Korfu nie skłoni rządu greckiego do uznania żądań włoskich, będzie również obsadzona wyspa Samos. Gdyby i to zarządzenie okazało się bezskutecznem, wówczas nastąpi blokada portów greckich.

Równocześnie poczyniono wszelkie zarządzenia, aby życie wewnętrzne kraju a specjalnie w kolonjach nie zostało zakłócone. Grecy mieszkający we Włoszech, będą poddani kontroli. Urlopy oficerów zostały wstrzymane.

*

Jakkolwiek prasa włoska w myśl rozporządzeń rządowych nie podaje żadnych wiadomości o ruchach wojsk, zapewnia się tu z całą stanowczością, że flota włoska otrzymała rozkaz skoncentrowania się koło Tarentu.

Wobec nie wypełnienia żądań przez rząd grecki, zostanie wysłana do Pireus cała dywizja.

Prócz tego podają, że cały szereg garnizonów otrzymał rozkaz mobilizacyjny, jak również miano skoncentrować poważne siły wojskowe w południowych Włoszech.

*

W związku z informacjami o wyjaśnieniach posła albańskiego w Rzymie w sprawie stanowiska Albanji do mordu popełnionego na osobach komisji delimitacyjnej donoszą, że poseł stwierdził wyraźnie, iż mordu dokonano na terytorjum greckiem.

Wobec tego wszelkie podejrzenia, jakie musiały paść na stronę Albańską są nieuzasadnione, tem więcej, że sprawcami zamachu są greccy bandyci.

*

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tutaj ze Santi Quaranta o szczegółach zbrodni dokonanej na członkach misji, że zabójcy strzelali także do zwłok, zniekształcając je całkowicie.

*

„Neue Fr. Presse“ donosi z Zagrzebia: Wszystkie dzienniki zagrzebskie potępiają jednomyślnie zbrodnię, dokonaną na włoskiej Komisji. Równocześnie jednakże krytykują ostre stanowisko Włoch wobec Grecji. Zachowanie się Włoch może wywołać nowy pożar na Bałkanach w razie gdyby przyszło do konfliktu zbrojnego między Włochami a Grecją, wówczas, jak zaznaczają dzienniki, Jugosławja stanie po stronie Grecji.

Z Aten nadeszły wiadomości, jakoby Włosi obsadzili wyspę Samos.

Z Korfu donoszą, że wszystkie okręty greckie, które znajdowały się przy Korfu, cofnęły się.

Komendant floty włoskiej koło Korfu donosi, że lądowanie wojsk rozpoczęło się o godzinie 16 i odbywało się bez trudności. O godzinie 18 zatknięto flagę włoska na starej twierdzy. Wszystkie obecne w porcie okręty powitały flagę 21 strzałami, a marynarze wznieśli okrzyki. Obsadzenie Korfu odbyło się w porządku.

*

Z Aten donoszą, jakoby przed obsadzeniem Korfu odbywało się półgodzinne bombardowanie miasta bez uprzedniego zapowiedzenia.

*

Rząd grecki przesłał do Ligi Narodów telegram z prośbą o wydanie wyroku rozjemczego w konflikcie grecko-włoskim. Równocześnie rząd grecki zaprotestował u Ligi Narodów przeciw antygreckim wykroczeniom we Włoszech.

*

Grecki minister spraw zagranicznych Aleksandris oświadczył francuskiemu charge d'affaires, że rząd grecki zakomunikuje Radzie Ambasadorów wyniki śledztwa w sprawie wymordowania Komisji włoskiej.

*

Poseł włoski doręczył rządowi greckiemu notę zawiadamiającą o zajęciu wyspy Korfu.

Równocześnie poseł włoski wręczył rządowi greckiemu drugie ultimatum, w którem rząd włoski wyznacza termin pięciu godzin na przyjęcie włoskich warunków.

*

„Giornale d'Italia“ donosi, że rząd albański wysłał na granicę włoską wojska, by być gotowym na wszelką ewentualność.

Miljardowy zapis polskiego uczonego.

Warszawa. (PAT).

Zmarły niedawno wybitny internista dr. Władysław Mueller zapisał na kilka dni przed zgonem w testamencie swoją posesję w Mokotowie miljardowej wartości Klinice Uniwersytetu warszawskiego.

Katastrofa w Tatrach.

Zakopane. (PAT).

Wczoraj spadł z Gerlachu Mezsöenseffi (Węgier), który znajdował się w towarzystwie 2-ch studentów uniwersytetu passawskiego Jana Śląskiego i Edwarda Kossowskiego.

Mezsöenseffi zabity, towarzysze jego wyszli cało. Schronisko przy jeziorze Popradzkiem, wysłało kilku Polaków, znajdujących się w temże schronisku celem zabrania zwłok.

Zabiegi o ratunek dla Węgier.

Budapeszt. (PAT).

Prezes ministrów hr. Bethlen w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Daruvary'ego oraz ministra skarbu Kallay'a radcy legacyjnego Edervary'ego wyjeżdżają przez Wiedeń do Genewy. Podczas nieobecności prezesa ministrów zastępywać go będzie minister opieki społecznej Vass. Pisma tutejsze podają wiadomość, że hr. Bethlen przed wyjazdem odbył dłuższą konferencję z ambasadorami Włoch i Francji.

W jaki sposób ubezpiecza państwo pracujących przed śmiercią głodową?

Ubezpieczenie społeczne na wypadek starości.

Kraków, we wrześniu.

Nowela do ustawy o Kasach Chorych, o której onegdaj pisaliśmy, ma stanowić część składową opracowanej przez ministerjum pracy i opieki społecznej ogólnej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, która obejmuje jeszcze ubezpieczenia

NA WYPADEK NIEZDOLNOŚCI DO PRACY,

oraz w wypadkach starości i śmierci.

Razem z ustawą o Kasach Chorych będą stanowić te projekty ustawowe kompletny system ubezpieczeń społecznych na terenie Rzeczypospolitej.

Ubezpieczenie społeczne na wypadek niezdolności do pracy, oraz w wypadkach starości i śmierci dzisiaj

NIE ISTNIEJĄ

w b. Kongresówce wcale, a w dwóch pozostałych dzielnicach państwa istnieją ustawy zaledwie ułamkowe i wcale nie dostosowane jeszcze do nowoczesnych zasad opieki społecznej, oddawna już przyjętych na zachodzie.

Z chwilą, gdy te ubezpieczenia staną się u nas żywem prawem, zrównamy się pod tym względem z najbardziej społecznie czującemi i rządzonemi państwami, a los szarej rzeszy pracowniczej będzie na zawsze zabezpieczony

PRZED GROZĄ NĘDZY I OPUSZCZENIA.

Cóż zatem postanawiają te ubezpieczenia społeczne? Jeżeli pracownik staje się niezdolnym do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku w stopniu, nie pozwalającym mu zarobić 2/5 normalnego zarobku, otrzymuje rentę w wysokości

POŁOWY SWEGO ZAROBKU,

a jeżeli był ubezpieczony przed zajściem wypadku, przynajmniej przez lat 20, otrzymuje 2/3 swego zarobku. Jeżeli staje się niezdolnym w stopniu wyższym, otrzymuje rentę w wysokości 2/3 swego zarobku normalnego.

Gdy pracownik

UKOŃCZY 60 ROK ŻYCIA,

bez względu na zdolność do zarobkowania ma prawo do renty w wysokości, jaką otrzymuje niezdolny do pracy o ile zaś był przed osiągnięciem tego wieku ubezpieczony przez lat przynajmniej 20, otrzymuje rentę w wysokości 2/3 swego zarobku.

Projekt wychodzi z założenia, że za podstawę do obliczenia renty powinno się brać zarobek, osiągany w wieku, kiedy pracownik jest

W PEŁNI SIŁ,

a nie u schyłku życia. Wobec tego pracownik nabywający prawo do renty po 45 roku życia, ma prawo żądać, aby za podstawę do obliczania renty wzięto zarobek jego, osiągany w okresie 24-miesięcznym przed ukończeniem 45 roku życia.

Oprócz własnej renty otrzymuje zarówno niezdolny do pracy, jak i starzec

NA WYCHOWANIE DZIECI DO LAT 18

dodatek w wysokości 1/10 własnej renty na każde poszczególne dziecko.

W razie śmierci pracownika otrzymuje rodzina jego zaopatrzenie, równające się wdowy połowie, a dla każdego dziecka 1/5 względnie jeżeli dziecko jest zupełnie sierotą (bez matki i ojca), 1/3 renty, którą pobierałby zmarły, lub pobierał za życia jako niezdolny do pracy.

Kto i w jakiej wysokości płacić ma stawkę na ubezpieczenie?

Projekt postanawia, że stawkę

PŁACI PRACODAWCA W 3/5 CZĘŚCIACH.

a pracownik w 2/5.

Stan zdrowia Marszałka Sejmu.

Warszawa. (PAT).

Stan zdrowia marszałka Sejmu Rataja wykazuje dalsze znaczne polepszenie. Wczoraj pan marszałek Rataj odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Drem Kiernikiem i z prezesem ukraińskiego klubu poselskiego posłem Podhorskim.

Wiele złota i srebra posiada skarb państwa?

Kraków, we wrześniu.

Sprawozdanie komisji skarbu narodowego wykazuje w dniu 1 lipca b. r. następujący zapas czystego złota i srebra państwowego: złota 1000 próby — 15.199 kg. 733 gr., srebra 1000 próby 180.489 kg. 290 gr.

Wykaz ten obejmuje większą część złożonych na skarb narodowy ofiar i zakupów, nie wliczając jednakże złota i kosztowności otrzymanych dotychczas z Rosji na zasadzie traktatu ryskiego.

Ustawa sejmowa z dnia 15 listopada 1921 roku (Dziennik Ustaw Nr. 94) powierzyła zadanie uporządkowania i segregowania złota i srebra, pochodzącego z ofiar i skupu, komisji skarbu narodowego, złożonej z sześciu przedstawicieli sejmu i najwyższych instytucji państwowych.

Jednocześnie ustawa ta zastrzegła, iż zgromadzone w skarbie złoto może być użyte tylko na podkład przyszłej waluty, oraz, że wszelkie złoto i srebro, posiadane przez polską krajową kasę pożyczkową i instytucje państwowe musi przejść na rzecz skarbu narodowego.

Każda ofiara, złożona na skarb narodowy jest zbadana przez komisję, działającą za pośrednictwem delegowanych przez właściwe działy urzędników-fachowców.

Każda komisja sprawdza z kwitarjuszami, poczem odsyła się je partjami w zapieczętowanych skrzyniach do głównego urzędu probierczego. Tam złoto i srebro przetapia się w sztaby ustalonej formy.

Każda sztaba ma 33 cm. długości, 10,5 cm. szerokości, a 3 cm. wysokości.

Sztaba złota waży 14 kg., srebra 10 kg.

Na odlanych sztabach wybija się próbę, numer kolejny sztaby, rok i godło urzędu probierczego.

Gotowe sztaby przechowuje się w skarbcach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Część ofiar składa się z klejnotów, brylantów, wyrobów artystycznych, numizmatów, których nie można przetopić. Są one przechowywane oddzielnie.

Fantastyczne plotki, jakie swego czasu krążyły na temat „sprzedawania za bezcen" prywatnym handlarzom złożonych na skarb narodowy brylantów — są najzupełniej bezpodstawne.

Z przedmiotów tych nic nie zostało sprzedane.

Komisja skarbu narodowego ma zamiar sprzedać je w przyszłości za złoto.

Ofiarowane na skarb przedmioty z bronzu, platery, różne wyroby luksusowe, przedmioty złote i srebrne cennej roboty, a małej zawartości kruszców, mają być przez komisję wypuszczone na loterję ogólno-państwową, aby przy sprzedaży osiągnąć możliwie najwyższe ceny.

Baronowie węglowi dadzą wreszcie miastom tańszy węgiel.

Jest to skutek starań Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną.

Warszawa (PAT.)

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny dr. Bajdy konferencja przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych z udziałem delegata Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz Ministerstwa pracy. Podpisano protokół, z którego wynika, iż przedstawiciele Rady Zjazdu uważają za pożądane spełnienie życzeń pana komisarza Dr. Bajdy w sprawie przyznania 8000 ton węgla miesięcznie celem dokonania podziału za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny między wydziały aprowizacyjne miast i ogólnokrajowe Związki współdzielcze, oraz uprzystępnienia opału najbiedniejszej ludności.

Ze względu na trudności jakie mogłyby powstać dla poszczególnych kopalń przy dostawach powyższych ilości wobec zawartych przez nie kontraktów omawiana propozycja przedstawiona będzie na posiedzeniu pełnej Rady Zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego przyczem udzielenie definitywnej odpowiedzi nastąpi w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Niemcy fałszują na wielką skalę znaczki polskie

Kraków, we wrześniu.

Niemcy, jak wiadomo, są siedliskiem fałszerzy wszystkich cenniejszych znaczków pocztowych.

Między innemi fałszują także znaczki polskie, chociaż normalnie bojkotują je, ale gdy znaczki należą do cennych, odkładają szowinizm na stronę. Znane są znaczki korpusowe generała Dowbora-Muśnickiego, fałszowane w Niemczech i inne. Ostatnio pokazała się fałszywie stemplowana „poczta zielona", pierwsze polskie znaczki na G. Śląsku i zapewne pochodzi ona także z Niemiec.

Ciekawe jest to, że Niemcy bojkotowali te znaczki powstańcze, a nawet napadali w pismach na polskich urzędników, że sprzyjali powstańcom górnośląskim, obecnie zaś z powodu wysokiej ceny odstemplowanych znaczków poczty zielonej, nie wahają się jej fałszować.

Schwytanie nowych komunistów dzięki defektowi aeroplanu.

Gdańsk (PAT.).

W tych dniach wylądował w Gdyni z powodu defektu w motorze nieznany samolot. Policja w Gdyni zażądała od podróżnych, jadących tym aeroplanem dokumentów osobistych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci zaś podróżny był Rosjaninem co do którego przy bliższem badaniu okazało się, że jest poszukiwany przez władze polskie za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy.

Goście łotewscy w Polsce.

Warszawa. (PAT).

„Rzeczpospolita" donosi: Wczoraj o godz. 11-tej wieczór wyjechała do Wilna z Warszawy wycieczka nauczycieli z Letgalii, która bawiła w Warszawie od dnia 16 sierpnia. W wycieczce tej brało udział 13 osób.

Goście łotewscy odjechali żegnani serdecznie wyrażając swe uznanie i podziw dla rozwoju szkoły polskiej i poziomu polskiego nauczycielstwa.

Ujęcie młodych świętokradców w Częstochowie.

Częstochowa, 1 września.

Obaj uciekli z domu rodzicielskiego. Zapoznali się w wagonie i postanowili okradać kościoły. Ci dwaj obiecujący gimnazjaliści warszawscy: 16-letni Jerzy Sztilerowicz i 17-letni Wacław Lasota udali się do Częstochowy i poczęli zwiedzać świętynie. Łup jednak był niewielki: W kościele jasnogórskim udało się im wyciągnąć ze skarbonki zaledwie 2000 M., w kościele Św. Rodziny musieli się zadowolić haftowanym obrusem, ściągniętym z ołtarza. Wogóle łup był marny a epilog bardzo smutny, gdyż obaj adepci świętokradztwa wpadli w ręce policji.

Co się dzieje w całej Polsce.

Niezwykła propozycja sportowa. — Sprzedaż papierosów na sztuki. — Zuchwałość posłów ukraińskich. — Spadek cen mięsa w Warszawie. — Złodziej mieszkaniowy urzędnikiem bankowym. — Wiele przynosi żebranina? — Zaliczki dla dostawców rządowych.

K. S. „Polonja" z Warszawy otrzymał propozycję rozegrania kilku meczów piłki nożnej z drużynami sowieckiej Ukrainy. Nie wiemy, czy „Polonja" ma zamiar z propozycji tej skorzystać, jednakże podkreślić musimy, że ostatnimi czasy coraz więcej głosów dochodzi nas o sporcie w państwie sowieckiem i o dość dużych postępach w osiąganych wynikach.

*

W Dzienniku Ustaw Nr 68 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o sprzedaży rządowych wyrobów tytoniowych na sztuki. Każdy koncesjonowany sprzedawca obowiązany jest posiadać rządowe wyroby tytoniowe i na żądanie klijentów sprzedawać je na sztuki. Sprzedawcy nie stosujący się do powyższego rozporządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

*

Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość niektórych ukraińców, dowodzi fakt, że niektórzy ukr. posłowie urządzili sobie wiece w salach szkolnych. Pociągnięci za to do odpowiedzialności nauczyciele, tłumaczyli się, że sale na ten cel oddali na żądanie wójtów i sołtysów który twierdzili, że szkoły są własnością gromady wzgl. gminy. Wobec powyższych faktów Województwo wydało surowy zakaz używania sal szkolnych na jakiekolwiek zebrania pod zagrożeniem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

*

Dzięki dostatecznemu zaofiarowaniu i zaopatrzeniu na rynku m. Warszawy na mięso wołowe zapanowała tendencja słabsza. Spadek cen dotknął najwięcej mięsa koszernego, które staniało o 2.000 mk. na funcie. Cena drobiu kalkulowana jest obecnie na wagę, wobec czego zaleca się nie kupować drobiu „na oko".

*

W Warszawie wykryto w jednym z banków nadużycia w księgach buchalt. na 15 miljonów marek. Policja stwierdziła, że nadużycia dokonał znajdujący się na urlopie urzędnik banku Jan Grzesiak. Po dwutygodniowych poszukiwaniach, policja odnalazła Grzesiaka w jadłodajni, gdzie też został aresztowany. Znaleziono przy nim 1 milj. mk. oraz 3 i pół metra materjału, wszystko to pochodzi z popełnionego nadużycia. Grzesiak przyznał się do nadużyć i zeznał, że pieniądze z banku za fikcyjnemi czekami podnosił kolega jego Paweł Jesionowski, który otrzymał czwartą część łupu. Aresztowano również Jesionowskiego. Charakterystycznem jest, że Grzesiak, który jako urzędnik pracował w instytucjach bankowych, jest znany policji i karany 6-miesięcznym więzieniem, jako złodziej mieszkaniowy.

*

Do sklepu spożywczego w Warszawie przyszedł żebrak z pobliskiego posterunku w białym czystym, szlafrokowym kitlu i z siwą bródką na pogodnym, ogorzałym obliczu. Staruszek bywa tu co parę dni dla zmiany drobnych banknotów na grubsze. Właścicielka lubi nawet tych gości, drobne bowiem, rozpoczynając od setek w handlu stale są potrzebne. Interesant lubi systematyczność. Z wielkich kieszeni wydobywa stare książki. Pomiędzy stronicami są rozłożone banknoty, które w domu poskle- jał i rozprostował. Oddzielnie setki już obliczone w paczki tysięczne, osobno banknoty tysiączne. Pani Marja zna swoich klijentów i ma do nich zaufanie. Liczy dość pobieżnie, banknoty żebracze zgarnia do szuflady i na ich miejsce wydaje dziesięcio, nawet pięćdziesięciotysiączki.

Żebrak odłożył na stronę spory stos dwudziestomarkówek.

— Tych nie przyjmę — mówi panna Marja.

— Ja też proszę pani nie wymagam — uspokaja żebrak — dają, to się bierze. Jak ich uzbieram do stu tysięcy, niosę do P. K. K. P. na Bielańską, tam mi wymieniają.

Poczciwy staruszek ‚zarabia na' ulicy do kilkudziesięciu tysięcy dziennie. Mniej więcej tyle, co niższy urzędnik. Tyleż zarabiają tysiące jego konkurentów.

*

Wszystkie instytucje państwowe otrzymały celem wykonania następujące rozporządzenie rządowe: wszelkie instytucje państwowe obowiązane są do udzielania zaliczek dostawcom tylko pod warunkiem, że udzielana zaliczka skompensowana będzie w całości wartością towaru, względnie świadczenia, mierzona według ceny dnia, w którym wypłacono zaliczkę. Jeżeli ze strony instytucji państwowej otwarcie kredytu przez wydanie towaru lub dokonanie świadczenia bez równoczesnej zapłaty, to uiszczenie długu ma nastąpić według ceny jaką ten towar względnie świadczenie posiada w dniu wpływu długu do Kasy Skarbowej. Postanowienie to nie odnosi się do instytucji, które z ramienia nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny dostarczają zboża i przetworów dla miast i spółdzielni.

*

Na konferencji p. Jabłońskiego, dyrektora Tow. Aprowizacji miast z dyrektorem naczelnym Główn. Urzędu Żywn. p. Hellwigiem, został ustalony przydział mąki żytniej na miesiąc wrzesień dla miast o większem skupieniu ludności fabrycznej — 450 ton. Ilość powyższa nie dotyczy Warszawy, Łodzi i Krakowa, które to miasta zaopatrywane będą niezależnie od powyższej ilości.

Na konferencji omawiano ponadto sprawy aprowizacyjne wogóle, stwierdzając, iż obecne sposoby dostawy mąki dla miast nie są zadawalające, iż należy je zmienić na dogodniejsze dla odbiorców konsumentów.

Dlaczego, choć ziemia polska obrodziła,
dzieci polskie łakną chleba?

Bo młynarze ściągają olbrzymie haracze. — Prawie miljard marek zarabia jeden młynarz i przewodzi drożyźnie. — Wyrósł na rządach lewicowych. — Czy komisarz dr. Bajda nie znajdzie na niego sposobu?

Od długoletniego praktyka w zawodzie młynarskim otrzymałem następujące cyfry:

100 kg. pszenicy oddane do młyna daje po przemiale jako produkty:

40 kg. mąki przedniej po 23.000 = 920.000 marek, 25 kg. mąki chlebowej po 15.000 = 375.000 mk., 12 kg. mąki ciemnej po 10.000 mk. = 120.000 mk., 20 kg. otrąb po 6.000 = 120.000 mk., 3 kg. rozkurzu — razem 1,535.000

Przypuszczalna cena za 100 kg. pszenicy 800.000 mk. Pozostaje brutto zysk z 1 centnara metrycznego pszenicy 735.000 Mkp.

Młyn Neumana w Białej w Małopolsce miele dziennie 12 wagonów zboża t. j. 1200 q. — Zysk brutto pana Neumana wynosi **dziennie 735.000 × 1200 = 882 miljony.**

Pan Neuman dyktuje ceny mąki w całej zachodniej Małopolsce — kupuje młyny w Poznańskiem i w Królestwie i powoli monopolizuje przemysł młynarski w Polsce.

Za dawniejszych rządów dostawał olbrzymie kredyty w P. K. K. P. i rozwinął cały szereg przedsiębiorstw prowadzonych z taką samą kalkulacją rabunkową, jak młynarstwo.

Panu komisarzowi dla zwalczania drożyzny zwracam uwagę na p. Neumana i jego kolegów po fachu i proszę o sprawdzenie tych cyfr, które same wskazują grozę położenia, w jakiej się państwo znalazło z powodu wybujałej i bezkarnej spekulacji.

Grabicz.

Komedja haniebna, zamiast zwalczania komunizmu!

Jedni aresztują, drudzy wypuszczają. — Profesor Tołwiński i jego szajka. — Ładne biuro statystyczne. — Kaucje... po 500 tys. mk. — Dokąd to trwać będzie?

Warszawa we wrześniu.

Wczoraj umieściliśmy krótką wzmiankę o aresztowaniu nowej szajki komunistów w Warszawie. Otóż dla uzupełnienia tej kompanji komunistycznej zostali aresztowani: Josek **Lichtenszajn** i Franciszek **Malinowski**, oskarżeni o kolportaż bibuły komunistycznej.

Dla charakterystyki nadmieniamy, że u aresztowanego Józefa **Dende** znaleziono w mieszkaniu około dwóch tysięcy odezw komunistycznych. Posiadanie tak dużej ilości odezw antypaństwowych aresztowany tłomaczył.... **drożyzną papieru!..** Uczy przecie córkę... że zaś papier drogo kosztuje, a odwrotne strony odezw są czyste, odrabia na nich lekcje z córką. Jako człowiek praktyczny odezwami straszył... karaluchy!...

Tłomaczenie to zakrawa na kpiny. I nie dziw. Bo komunistom w Polsce dzieje się wcale dobrze. Bywają nawet faworyzowani.

Oto dowód.

Przed kilku laty grasował w Rosji sowieckiej niejaki profesor Tołwiński, który tępił tam kontrrewolucję.

W Sławiańsku gnębił on Polaków, rekwirując im mieszkania, posiadłości, rzeczy.

Aresztował wielu Polaków i trzymał w czerezwyczajce.

Trudno zliczyć tych wszystkich zrujnowanych moralnie, rozbitych duchowo, nie sposób zmierzyć tej krwi i łez rodaków naszych, którzy ucierpieli przez profesora.

I ten to czerwony bohater po powrocie do Polski otrzymał doskonałą posadę w biurze statystycznem, gdzie został naczelnikiem jednego z oddziałów na Pradze, gdy brak posad dla ludzi uczciwych. Dostał też lokal złożony z 5 pokojów na Żoliborzu.

Profesor nie omieszkał przyjmować do swego wydziału licznych komunistów, a w pięciu pokojach urządził ogromną bibljotekę, oczywiście o dziełach wyłącznie komunistycznych.

Robota wywrotowa profesora dochodziła do zenitu, gdy go wraz z towarzyszami aresztowano.

Jednak i tym razem Tołwiński i ska szczęśliwie wyszedł z opresji.

Wypuszczono go wraz z innymi za kaucją 50 tysięcy marek!!!

Oczywiście nie tylko podjęli oni wrogą Polsce robotę, lecz wrócili na dawne stanowiska, a więc i profesor jest nadal naczelnikiem wydziału statystycznego i obecnie, po mozolnej pracy... używa wywczasów letnich, gdyż nie omieszkał skorzystać z urlopu.

Razem z nimi bawi na urlopie jego sekretarka, Marja Lewińska, znana komunistka i czekistka, b redaktorka komunistycznej **Walki Robotniczej, znana z okrucieństw** jak i jej patron Tołwiński.

Cieszą się wolnością i zajmują stanowiska w biurze statystycznem: komunistka **Borejsza** Anna, **Zdanowska, Żółtonos** (Żółtonosowa) i wiele innych, które były aresztowane i wypuszczone do sprawy za kaucją.

Wypuszczono ich nie dlatego, iż nie było dostatecznych dowodów, lecz dlatego, iż podczas pobytu w Rosji nie działały wyłącznie na szkodę Polski, podług rozumowania bowiem, zwalniającego ich, podówczas nie było jeszcze ...państwa polskiego.

Wszystkich tych komunistów przyjął na posady i nadal trzyma kierownik działu statystycznego dr. **Buławski**, socjalista o jaskrawych sympatjach komunistycznych.

Dokąd nas to zaprowadzi?

Czy nie czas skończyć z tolerancją?

Delegacje u prezydenta ministrów.

Warszawa. (PAT).

Prezydent Rady Ministrów p. Witos przyjął wczoraj delegację robotników łódzkich w sprawie trudnego położenia przemysłu tamtejszego oraz delegację weteranów polskich z **Ameryki.**

Ksiądz wybawił państwo z ruiny.

Kraków 2 września.

Z okazji przyjazdu do Warszawy w bieżącym miesiącu kanclerza austrjackiego ks. Dra Seipla warto przypomnieć, w jakich warunkach przeprowadzał on sanację stosunków finansowych zrujnowanej Austrji.

Szczęśliwe rozwiązanie problemu finansów państwowych przez Austrję jest zagadnieniem tak interesującem, że oczy świata całego z zaciekawieniem patrzą na Wiedeń, gdzie dzieła tego wielkiego dokonał skromny, nieznany dawniej nikomu ks. Seipel.

Wielkie dzieło ks. Seipla — sanacja finansów Austrji — było dokonywane w najgorszych warunkach. Ludzie, zajmujący się biegiem spraw publicznych, stracili prawie wszelką nadzieję uratowania państwa; katastrofa była nieunikniona. Kredytu nikt nie chciał udzielić, na społeczeństwo austrjackie nie można było liczyć, a przyłączenie do Rzeszy natrafiłoby na stanowczy opór państw zwycięskich.

Największą trudnością była dla ks. Seipla zaciekła nienawiść socjalnej demokracji do niego, do księdza, do wodza partji chrześcijańsko-społecznej. Odrazu więc, od chwili zamianowania kanclerzem, stanął ks. Seipel wobec nieubłaganego nieprzyjaciela!

Coś podobnego widzimy obecnie u nas w Polsce, gdzie również lewica zwalcza rząd narodowy, chcący dokonać naprawy finansów państwa.

Socjaliści Austrji wykorzystali więc naprzód niezadowolenie rzeszy pracowników państwowych i sprowokowali strajk w czerwcu ub. r. pracowników komunikacji, strajk tak dziki i pełen ekscesów, że tylko nasze „czarne strajki" rolne mogą iść z nim w porównanie. Zamarła wówczas komunikacja w Wiedniu najzupełniej; robotnicy chrześcijańskich związków zawodowych stali się krwawemi ofiarami rozbestwionych socjalistów. Specjalnie na ten czas utworzone grupy strajkowe zamykały dworce, wypędzały z nich publiczność, uniemożliwiały wszelki ruch komunikacyjny.

Drugą podobną demonstrację urządzili socjaliści nieco później; sprowadzili z całej Austrji inwalidów wojennych. I tych biednych ślepych, kulawych i kaleki poprowadzili pod parlament. Zdawało się, że te i dziesiątki innych demonstracji, że tak wywołany „gniew ludu", sprowadzą upragniony przez socjalistów skutek — ustąpienie ks. Seipla, zamieszanie, w którego mętnej wodzie będą mogli ryby dla siebie łowić.

Atoli ks. Seipel nie ustąpił i zabrał się do uzyskania kredytów zagranicznych. Jasne przedstawienie położenia kraju i jedynego jeszcze zostającego wyjścia, nieznużona agitacja kanclerza po zebraniach, wiecach i klubach osiąga ten skutek, że za przedłożonym planem sanacyjnym opowiedzieli się także wszechniemcy i chłopska partja. Gdy pokazały się pierwsze zwiastuny poprawy, wtedy i socjaliści zgłosili się do „współpracy", ale ks. Seipel uprzejmie za to podziękował. Na jednym zaś z licznych swoich wieców w Wiedniu zainterpelowany z powodu nieprzyjęcia socjalistów do rządu, rzekł: **„Nie chcieliśmy, ja i moi koledzy, przyjąć socjalnych demokratów do rządu, bo wolimy mieć zdeklarowanych przeciwników w opozycji, niż niepewnych przyjaciół obok siebie".**

Zahuczało w obozie socjalistycznym od wzburzenia, urządzano liczne wiece i demonstracje. Ale socjaliści doprowadzili stan umysłów swoich zwolenników do tego stopnia nienawiści ku ks. Seiplowi, **że się ze wstrętem odwrócić od nich musiała następnie zdrowa część społeczeństwa.** Nawięcej zraziły ku zbolszewizowanej międzynarodówce socjalistycznej kilkakrotne wyroki śmierci, rzucane „kanclerzowi w sutannie" na zgromadzeniach i w pismach towarzyszy z pod czerwonego sztandaru.

„Technische Union", organ socjalistycznej zawodówki, w numerze 17 i 18 z 11 października 1922 r. wystąpiła z ostrym artykułem przeciw ks. Seiplowi. Po szeregu wyliczonych „zbrodni" kanclerza kończy artykuł: **„Tacy ludzie... winni być usunieci, a jeśli inaczej nie można, to i gwałtem.** Znajdą się z pewnością... ludzie, którzy **z poświęceniem własnego życia** ocalą rodziny... przez usunięcie tego rodzaju zdrajców ludu".

Wprawdzie później wiedeńska „Arbeiterzeitung" próbowała usprawiedliwiać zbójeckie nawoływania do mordu i tłómaczyć, że wyrażenie „gwałt" może mieć **i niewinne znaczenie,** a „z poświęceniem własnego życia" znaczy tyle, co „z poświęceniem własnego stanowiska", ale wyjaśnienie to nie zmyło czarnej plamy, a ludność Austrji dowiedziała się, na co może liczyć ten, kto się socjalistom przeciwstawia.

Najciekawszem będzie pewnie dowiedzieć się, **w imię czego to socjaliści tak bardzo namiętnie zwalczali wytrwałego kanclerza.** Oto — rzecz nadzwyczajna — **wysunęli hasła patrjotyczne (!!)** godności narodu, w którą godzą rzekomo gwarancje zagranicznych rządów. I ci, którzy są zaprzysięgłymi wrogami patrjotyzmu i z Marksem hołdują zasadzie, że „robotnik nie ma ojczyzny", ci sami **stali się** na pewien czas **zażartymi nacjonalistami.**

W takich warunkach wykonywał ks. Seipel swoją pracę — sanacji państwa.

W takich samych warunkach pracuje dziś polski Rząd oparty o większość narodową.

Liga Narodów podjęła na nowo obrady.

Rozpatrywany będzie także spór polsko-gdański.

Genewa 1 września.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji hr. Ishi. W obradach biorą udział Lord Robert Cecil, imieniem Anglji, Hannoteaux w imieniu Francji, Medici w zastępstwe Salandry w imieniu Włoch, Branting z ramienia Szwecji, Quinones de Leon z ramienia Hiszpanji, Quani z ramienia Urugwaju, Rio Franco z ramienia Chin.

Na porządku dziennym obrad Rady Ligi znajduje się cały szereg spraw dotyczących mniejszości narodowych, głównie w państwach bałtyckich, propozycja rządu angielskiego i polskiego w sprawie mniejszości narodowych, kwestje postępowania przy petycjach dotyczących mniejszości, prace wstępne do przyszłego plebiscytu w Zagłębiu Saary. Cały szereg spraw spornych polsko-gdańskich, a wreszcie sprawa utworzenia międzynarodowego Wydziału administracyjnego przy Lidze Narodów i t. d.

Posiedzenia Rady Ligi Narodów odbywać się będą równolegle z posiedzeniami zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpoczną się 3-go września i przypuszczalnie potrwają 4 tygodnie.

Likwidacja biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Londyn (A. W.).

Należy się liczyć z likwidacją w tej czy innej formie biernego oporu w zagłębiu Ruhry. Jedynie w kilku środowiskach, w których akcję sabotażu popierają Niemcy z terytorjum nieobsadzonych, będą przedsiębrane próby dalszego oporu.

Odkrycie kopalni złota we Włoszech.

Rzym (A. W.).

„Giornale d' Italią" donosi, że przy pracach meljoracyjnych w Kalsbrji natrafiono na żyły złota, których rozciągłości i głębokości jeszcze nie zbadano.

Wielka katastrofa na morzu.

Londyn (A. W.).

Krążownik pancerny „Espana" rozbił się u przylądka koło Melili. Kapitan wezwał pomocy z Algieru i Gibraltaru. Statek ma objętości 15.700 ton i 800 ludzi załogi.

Sensacyjne morderstwo w Wiedniu

Wielki przemysłowiec Robert Eissler zastrzelony przez kuzyna.

Przedwczoraj w znanem wiedeńskiem biurze firmy drzewnej Robert Eissler i brat przy placu dra Luegera rozegrała się krwawa tragedja. Wybitny przemysłowiec wiedeński Robert Eissler zastrzelony został przez swego kuzyna i byłego wspólnika firmy, Ottona Eisslera. Stało się to o godz. 11 rano. Urzędnik firmy p. Köhler zamierzał właśnie wejść do gabinetu szefa, by wręczyć mu nadesłany ze sklepu zegarek. Otworzył drzwi i stanął zdumiony. Szef firmy p. Robert Eissler siedział przy biurku ze słuchawką telefoniczną w ręku, gdy były jego wspólnik p. Otton stał za nim, trzymając w obu dłoniach po braumingu wycelowanym w swego kuzyna. W tej chwili rozległy się 2 wystrzały i Robert Eissler osunął się nieprzytomny z krzesła. P. Köhler rzucił się ku zabójcy, który pozwolił sobie bezwolnie odebrać oba rewolwery — szepcąc tylko coś, z czego Köhler zrozumiał, że morderca pragnie odebrać sobie życie. Z rewolwerami w dłoni wybiegł Köhler a z nim kilku urzędników po pomoc. Lekarz przybył, lecz nie mógł już nic poradzić. Pomimo nałożonego opatrunku Robert Eissler zmarł.

Aresztowany zabójca oświadczył, że czynu swego musiał dokonać, jeśli nie tego dnia — to kiedyindziej. — Musiał się bowiem zemścić, gdyż został skrzywdzony majątkowo i oszukany przez swego dawnego wspólnika i szefa, zabitego dziś przez siebie kuzyna.

Senzację tego mordu podnosi niezwykle osoba i charakter mordercy, który odgrywał jedną z najwybitniejszych ról w świecie przemysłowym Austrji.

Jak powinna wyglądać piękna panna?

Ściśle określić **ideał piękności kobiecej** jest niepodobieństwem. Można jednak w przybliżeniu dać o nim pojęcie, zebrawszy szereg cech dodatnich, które powinna posiadać kobieta, pragnąca uchodzić za piękną.

I tak, **panna, którą chcemy nazwać piękną,** powinna, zdaniem pewnego znawcy z początków ubiegłego wieku, posiadać: **trzy rzeczy białe,** a mianowicie: skórę, ręce i zęby; **trzy rzeczy czarne** — oczy, brwi i rzęsy; **trzy rzeczy różowe,** — wargi, policzki i paznogcie; **trzy rzeczy długie** — stan, włosy i ramiona; **trzy rzeczy krótkie** — zęby, uszy i język (także w znaczeniu przemówień!); **trzy rzeczy szerokie** — nasadę oczu, czoło, barki; **trzy rzeczy wąskie** — talję, usta i kostki; **trzy rzeczy delikatne** — palce, wargi i podbródek, a wreszcie **trzy rzeczy zaokrąglone** — piersi, ramiona i... posag!

W sprawie opieki nad opuszczoną dziatwą.

Jedna strona dodatnia gospodarki miejskiej. „Zakład wychowawczy dla bezdomnych i osieroconych chłopców". — Czeladnicy wyzwoleni przez ten Zakład. — „Dzieci ulicy". — Wzrost liczby nieletnich przestępców. — Pałac po Lasockich na rozszerzenie zakładu. — Bracia Albertanie nie mogą z niego korzystać. — Konieczność powiększenia Zakładu. — Obowiązek Magistratu.

Kraków, we wrześniu.

Gospodarka gminy Krakowa spotyka się najczęściej z ostrą, powiedzmy otwarcie, uzasadnioną krytyką. Prosta atoli sprawiedliwość wymaga, aby podnoszone były także tej gospodarki strony dodatnie, a przedewszystkiem inicjatywa w kierunku rozwiązania pewnych, niecierpiących zwłoki problemów społecznych. Przy trudnej do zrozumienia apatji, jaką ogół nasz wobec tych problemów okazuje każde dobre chęci, zmierzające do usunięcia niedomagań szczególnych zasługują na pełne uznanie.

A czyż może być więcej szkodliwe niedomaganie, niż **brak opieki nad opuszczoną dziatwą?** Usiłowania więc gminy m. Krakowa, aby choć częściowo takiemu brakowi zapobiedz powinny być policzone na konto plusów jej gospodarki i do wiadomości społeczeństwa podane.

Wyrazem usiłowań tych było założenie w roku 1912 na Zwierzyńcu (dzielnica XII) przy ul. Flisackiej **„Miejsk. Zakładu wychowawczego dla bezdomnych i osieroconych chłopców" i powierzenie jego zarządu Braciom Albertanom.**

W ciągu ubiegłego dziesięciolecia **ogromne usługi sprawie opuszczonej dziatwy oddał ten Zakład**, którego organizatorem i pełnym poświęcenia kierownikiem był przez lat dziewięć obecny Generalny przełożony Albertanów, Brat Starszy **Wincenty.** Ponieważ Zakład posiada **karty przemysłowe** dla trzech rzemiosł: kupiectwa, szewstwa i introligatorstwa, przeto **może wyzwalać** swych wychowanków, uczących się na miejscu tych rzemiosł, **na czeladników.** Dotąd wyzwolono ich **36,** przez co dano im możność uczciwej egzystencji i porobiono ich pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Zważyć przytem musimy, że bez interwencji Zakładu ci wykwalifikowani rzemieślnicy — warsztaty w Zakładzie przechodzą pierwszorzędni majstrowie — **byliby skazani na nędzę lub poniewierkę życiową.** Prawie wszyscy bowiem wychowankowie Zakładu — to, w dosłownem znaczeniu tego określenia, **dzieci ulicy",** z których rekrutują się nieletni przestępcy naszego miasta.

Liczba tych przestępców wzrasta ostatnimi czasy w sposób przerażający, a Zakład, obliczony tylko na 70 wychowanków, nie jest w stanie przyjąć ich więcej!

Rozumiejąc **konieczność rozszerzenia Zakładu,** Magistrat krakowski przeznaczył na ten cel pałac po Lasockich wraz z parkiem, położony w Dębnikach. Ale cóż się okazało?..... Z powodu, że postronni lokatorzy zajmują prawie cały pałac, a Magistrat nie stara się o przeniesienie ich gdziendziej — Bracia Albertanie tylko w drobnej części korzystać mogą z tej realności. I dlatego także **nie są w stanie, ani powiększyć liczby wychowanków Zakładu, ani założyć warsztatów koszykarskich,** które otworzyłyby nowy zakres kształcenia dziatwy w kierunku praktycznym.

Wprawdzie buduje się w Zakładzie przy ul. Flisackiej, posiadającym pomieszczenie nad zwyczaj ciasne i niewygodne, oficyna, ale niewiele ona pomoże, gdyż da tylko możność lepszego pomieszczenia warsztatów, lecz nie pozwoli na powiększenie liczby wychowanków.

W interesie zatem dobra publicznego, w interesie tej nieszczęsnej, opuszczonej dziatwy, oddanej na pastwę nędzy i występkom, leży, aby **Zakład Zwierzyniecki jaknajprędzej został** rozszerzony. To zaś nie da się osiągnąć tak długo, dopóki pałac po Lasockich nie będzie w całości oddany na cele tegoż Zakładu.

Z tem powinien się liczyć Magistrat krakowski, mający moralny i ustawą nałożony obowiązek opiekowania się opuszczoną dziatwą oraz zwalczaniu przestępczości nieletnich.

J. T.

Ile kosztuje w Polsce złapanie 1 muchy?

Pewien dowcipny obywatel grudziądzki wyliczył, iż złapanie jednej muchy w letnim czasie, kiedy się roi od much, na rolkę, wysmarowaną lepem, kosztuje przeszło 104 marki. Obywatel ten za taką rolkę do łapania much zapłacił 2500 marek, powiesił ją w pokoju i konstatował, że w ciągu kilku dni złapało się 24 much. Po tym czasie rolka wyschła i much więcej nie łapała.

104 marki za jedną muchę, to stanowczo za wiele.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Kochanek od serca".
wieczorem: „Kochanek od serca".
Poniedziałek: „Żabusia" (premjera).
Wtorek: „Żabusia".
Środa: „Żabusia".

POCZĄTEK WRZEŚNIA. Bieżący miesiąc wrzesień rozpoczął się wczoraj dziwną nieco pogodą. Gorący ranek przeobraził się w upalne i duszne południe, popołudniu zaś począł padać deszcz przy akompaniamencie burzy z piorunami i błyskawicami. Widomy ten znak zmienności aury wytłumaczyli sobie ludzie, kandydujący na proroków, że w południe wczorajsze zakończyło nieoficjalnie panowanie swe lato, oddając berło jesieni, rozpoczynającej rządy w Krakowie od deszczu. — Cały ranek wczorajszego dnia roił się od szeregów młodzieży szkolnej, idącej w parach do kościoła na mszę św. celem rozpoczęcia roku szkolnego w imię Boże. Popołudniu zaś dziatwa ta mimo deszczu rozeszła się po mieście z rodzicami, czyniąc zakupy książek i przyborów szkolnych, dziś kolosalne sumy pożerających. Nic zatem dziwnego, że wśród młodzieży przeważają grubym procentem dzieci z okolicznych wsi do szkół krakowskich zapisane. Niezaprzeczoną bowiem jest rzeczą, że wieśniaka dziś stać na posyłanie dzieci swych do szkół, zwłaszcza średnich, niejeden mieszczuch zaś na to pozwolić sobie wobec szalonej drożyzny nie jest w stanie.

ŚLUB. Wczoraj, tj. w sobotę dnia 1 bm. odbył się w kościele parafjalnym św. Krzyża w Krakowie ślub p. Karola Winiarza, kierownika Administracji Klinik U. J. z p. Bronisławą Hamerlakówną. Związek małżeński pobłogosławił Przewiel. ks. prof. M. Wojtusiak.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. W ubiegły piątek popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej Mgtu posiedzenie m. komisji tramwajowej, na którem uchwalono przedłożyć parlam. klubom radzieckim Rady m. Krakowa z początkiem nadchodzącego tygodnia wniosek podwyżki cen biletów tramwajowych do następującej wysokości: dla dorosłych 4000 M., dla urzędników wojskowych i robotników 3000 M., dla dzieci poniżej lat 10 i dla młodzieży szkolnej 2000 M. — Za 1 szt. bagażu 4000 M., po godzinie 10 wieczór ceny podwójne. Po zatwierdzeniu tego wniosku przez kluby radzieckie Rady m. nowa taryfa tramwajowa obowiązywać będzie natychmiastowo, bloczki zaś dotąd niewyczerpane ważne będą przez 3 dni po sobie następujące od dnia ogłoszenia taryfy, potem zaś ważne będą za odpowiednią dopłatą.

CUKIER MIEJSKI ROZSPRZEDANY. Sprzedaż cukru, przydzielonego Magistratowi na miesiąc sierpień w ilości 10 wagonów została ukończona. Cukier na wrzesień w ilości 11 wagonów rozdzielany będzie jak dotąd po nadejściu transportów z końcem b. m.

ZNOWY TA SAMA HISTORJA MAGISTRACKA. Niedawno temu pisaliśmy o wielce problematycznem „dobrodziejstwie" tut. Mgtu względem jego pracowników, poruszając przytem odwrotną stronę medalu, tj. chroniczne niemal kalectwo, czy też lekceważenie tychże pracowników przez dyrekcję m. Izby Obrachunkowej, która obrała sobie niewypłacanie dodatków i pensji w należytym terminie za pewnego rodzaju tortury nowożytne, stosowane względem urzędników Mgtu w dzisiejszych czasach drożyzny nader dotkliwie.

Dziś znowu zmuszeni jesteśmy poruszyć ten wrzód magistracki, który tak długo fluktując, powinien raz wreszcie pęknąć przy doraźnym zabiegu ze strony Rządu. Chodzi tu o ponowne niewypłacenie dodatku i pensji pracownikom Mgtu w bieżącym miesiącu.

Wedle podanych nam wiadomości, Mgt raczył wypłacić 20-tu oddziałom tylko dodatek i to grubo zaległy, przeważająca zaś reszta pracowników, nie otrzymała ani dodatku, ani też pensji za miesiąc wrzesień br. — kończąc notatkę tę, kładziemy na tej sprawie potężny znak zapytania, kiedy wreszcie Mgt ureguluje warunki wypłaty urzędników w tym stopniu, aby podobne incydenty nie powtarzały się nadal.

PIJANY NOŻOWNIK. Policja przyaresztowała Adama Wójcika lat 34, który w podpitym stanie wszczął sprzeczkę z małżonkami Krupińskimi i w czasie tej kłótni zranił nożem Feliksa Krupińskiego w bok prawy, żonę jego zaś ugodził tymże nożem w łopatkę. Zranionymi zaopiekowało się pogotowie Tow. Ratunkowego.

NOTATKI POLICYJNE. Leokadja Legutko, lat 23, zam. w Zawierciu została przytrzymana, gdyż przyszedłszy do sklepu M. B. Wolfa przy ul. Grodzkiej w towarzystwie drugiej kobiety, która zbiegła, skradła 1 sztukę materji wartości 2 milj. marek. Legutce materję odebrano. Legutko jak się okazało już poprzednio była za podobne kradzieże przytrzymaną. — Jakób Mazurek, znany włamywacz został odstawiony przez Władze Czechosłowackie, gdzie przebywał w tamt. więzieniu za kradzież tam popełnioną. — Emil Friedlich, lat 24, znany niebezpieczny złodziej kieszonkowy, został przytrzymanym na tut. dworcu osobowym w chwili gdy uganiając za kradzieżami kieszonkowemi wkładał rękę do kieszeni Romualda Urycha.

— o —

U FRYZJERA.

Pan z wielką czuryną: Co? za ostrzyżenie mam płacić 25.000 Mkp.

Fryzjer: Przecież to nie drogo — nawet nie wypada po 1 marce od włoska.

Uzdrowienie pieniądza.

Kraków, we wrześniu.

Ogłoszony w „Rzeczypospolitej“ z dnia 31. sierpnia br. artykuł senatora P. Dra Marcina Szarskiego, powinien jak najbardziej zainteresować zdrowy odłam naszego społeczeństwa, ekonomistów zaś zachęcić do wypowiedzenia się w tej ogromnie ważnej kwestji, rozstrzygającej o Polski bycie i przyszłym dobrobycie.

P. Dr. Szarski, znakomity finansista, niegdyś radca dworu i pierwszy komisarz giełdy wiedeńskiej a od lat kilkunastu generalny dyrektor jednej z największych instytucji bankowych w Polsce wyraża pogląd, że mająca dojść do skutku pożyczka zewnętrzna (Morgan) winna być na razie użyta na pokrycie wydatków państwowych nie znajdujących pokrycia w zwyczajnych dochodach i w tym celu państwo powinno by zaspokajać pożyczką tą zapotrzebowanie walut obcych na targu. W ten sposób przewiduje p. Dr. Szarski ustalenie na targu kursu walut obcych, a tem samem i naszej marki. zatamowanie przez to inflacji bez pokrycia, doprowadzenie do równowagi budżetu, a w następstwie tych dopiero wyników i po zaciągnięciu nowej pożyczki zewnętrznej należałoby przystąpić do założenia banku emisyjnego i utrwalania waluty złotowej.

Że p. Dr. Szarski plan swój uzasadnia bardza rzeczowo, że bardzo logiczne wnioski jego są oparte na zasadach ekonomji i na dużem doświadczeniu, na to zgodzą się wszyscy.

Czy jednak rzucenie, mającej dojść do skutku (a nawet mówią, że już do skutku doszła) pożyczki dolarowej na targ nie przedstawia wielkiego ryzyka, należy się także zastanowić.

P. Dr. Szarski chce mierzyć stosunki, inne banki i innych dyrektorów bankowych na własną miarę, zapomina, że nie wszyscy są ludźmi tego co on czystego charakteru i jego zacności i uczciwości.

Rzucenie na targ wielkiej pożyczki dolarowej dałoby mem zdaniem różnym spekulatywnym bankom nową wielką sposobność do wyłapywania i przemycania dolarów za granicę — tak, że w krótkim czasie z dolarów tych w państwie nicby nie zostało i dewaluacja rozpoczęła by się na nowo.

Od czegóż w Polsce jest ta nadmierna liczba banków i banczków, w których nasza „mniejszość narodowa“ uprawia swój proceder, od czegóż mamy roje całe szmajgełesów, aferzystów i t. p., którzy mają na celu nietylko osobisty interes, ale wprost szkodzenie państwu i niedopuszczenie do równowagi skarbowej i ekonomicznej.

Gdyby więc rząd nasz przychylił się do doskonałego w zasadzie planu p. Dra Szarskiego, musiałby przedewszystkiem i z całym wysiłkiem zapobiegać macherstwom różnych banczków włącznie z ich oberspekulantami z szumnym tytułem dyrektorów, a będących fundamentem czarnej giełdy.

Wątpię jednak, czy stłumienie tego działania jest wykonalne i dla tego może powierzenie tej pożyczki ad hoc utworzonej instytucji emisyjnej, przy zastosowaniu wszelkich przezorności zdoła mem zdaniem również doprowadzić do zatamowania inflacji i puszczenia w obieg nowej, a nie ulegającej wielkim wahaniom waluty.

Proponowana przez p. Dra Szarskiego sprzedaż jakiegoś aktywu państwowego jest malum necessarium, o ile pożyczka zagraniczna bez takiej sprzedaży nie dojdzie do skutku.

Pożyczkę uważam za korzystniejszą, gdyż jest ona tylko obciążeniem, podczas gdy sprzedaż jest uszczupleniem majątku państwowego.

Sam zresztą p. Dr. Szarski motywując sprzedaż, przewiduje, że z pewnych stron nastąpiłby z pewnością co do tego zarzut.

Co do zarzutu mogę zapewnić p. Dr. Szarskiego, że im lepszy będzie jego plan, im racjonalniej postąpi rząd w kwestji sanacji skarbu i waluty, tem pewniej nastąpi nietylko zarzut, ale atak wściekłości ze strony tych, którzy pragną mętnej wody, by wyławiać tłuste szczupaki, których zasadą jest mącić, mącić, mącić.

Od czegóż nasze „mniejszości“, nasza P. P. S., nasze „Wyzwolenie“, komunizm, „Bund“, i t. p., a tworzące obecnie „Unitade States“ dla rozbicia Polski?!

B. T.

GIEŁDA.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00005.2, Holandja 218, Nowy York 554, Londyn 25.19, Paryż 31.15, Medjolan 23.45, Praga 16.30, Budapeszt 0.08, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.00, Sofja 5.00, **Warszawa. 0.0023,** Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.

Wielka pokusa dla sędziego śledczego.

300 miljonów łapówki i obietnica dalszych 600 miljonów.

Od chwili aresztowania w Warszawie znanego waluciarza i przemytnika, **Stückgolda,** rodzina jego czyni energiczne starania, aby śledztwo umorzyć a przynajmniej uzyskać puszczenie go na wolność za kaucją. Na przeprowadzenie tej transakcji otrzymał firmant banku, p. A. **Federowicz** 300 miljonów Mk. celem przekupienia nadkom. Wiskowskiego i sędz. Luxemburga. P. Federowicz wyszukał sobie pośrednika w osobie b. konfidenta polic. Tabaczkiewicza i rozpoczęli energiczną akcję celem uwolnienia Stückgolda. Zawiedli się. P. Wiskowski nie uległ pokusie, a obaj pośrednicy znaleźli się pod kluczem. Z sumy, przeznaczonej na wstępne wydatki zużyli na własne potrzeby 50 miljonów, reszta tj. ćwierć miljarda, dostała się w ręce sądu wraz z pośrednikami.

Ponura tragedja braci obłąkańców

Śmiertelny skok z 7-go piętra uwolnił jednego od mar natrętnych. Drugiego dzielą od świata mury szpitala dla obłąkanych.

Widownią wstrząsającej tragedji był wczoraj dom przy ul. Sienkiewicza w Warszawie.

W domu tym

NA SIÓDMYM PIĘTRZE

dwa małe pokoje zajmowała niegdyś rodzina Tumińskich, składająca się z matki, dwóch synów Cezarego lat 26, który niedawno uzyskał dyplom doktora medycyny i Władysława studenta prawa oraz dwóch córek. Naskutek

NIESŁYCHANYCH SZYKAN

ze strony administratora matka Tumińskich musiała opuścić mieszkanie, córki w ubiegłą sobotę wyjechały na Kresy — w mieszkaniu zostali tylko

DWAJ BRACIA.

Aby zrozumieć tło do tragedji, jaka się rozegrała, trzebaby opisywać życie tych dwóch młodych ludzi. Było ono jednem **pasmem wstrząsających przeżyć w czerwonej Rosji.**

Ostatnie, ciągnące się przez czas dłuższy awantury z administracją domu

NA TLE MIESZKANIOWEM

ostatecznie zrujnowały nerwowy ustrój dwóch młodzieńców — jedynych opiekunów całej rodziny.

Gdy zostali sami, zdenerwowanie obu przyjęło tak groźne objawy, że jeden z sąsiadów wezwał doktora, który orzekł, iż stan umysłowo-nerwowy braci Tumińskich

BUDZI POWAŻNE OBAWY

i oddać ich trzeba natychmiast pod opiekę lekarską, aby uprzedzić możliwe ataki szału.

Onegdaj w nocy mieszkańcy domu zaalarmowani zostali krzykami obu braci, którzy w ataku

OBŁĘDNEGO SZAŁU

biegali po klatce schodowej, podwórzu, jakby gonili za kimś, jakby przed czemś uciekali. Z trudem zdołano ich uspokoić, przyczem stwierdzono, że o ile z Cezarem Tumińskim można się jednak porozumieć, to Władysław jest już szaleńcem bez przebłysków przytomności.

Po tej tragicznej nocy, sąsiad nieszczęśliwych młodzieńców interwenjował znów w urzędzie zdrowia i Władysława Tumińskiego odwieziono do szpitala Jana Bożego.

POŻEGNANIE BRACI

było czemś, co może stargać najsilniejsze nerwy

Cezary Tumiński został sam w swych pokoikach i zdawał się być pogrążonym w cichej zadumie melancholji.

Około godziny 3 i pół sąsiad-opiekun przesłał mu do pokoju herbatę i papierosy, zajrzał potem do niego i chwilę pogawędził.

W godzinę potem do mieszkania tegoż sąsiada wpadła dozorczyni ze straszną wieścią: **MŁODY PAN TUMIŃSKI LEŻY NA BRUKU.**

Było to prawdą. Rozłąka z bratem szaleńcem zabiła w nim ostatecznie rozsądek — rzucił się z 7-go piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

Sensacyjne szczegóły dotyczące tajnej armji niemieckiej

Paryż. (AW).

Korespondent genewski „Matina“ podaje następujące informacje o sile organizacji nacjonalistycznych niemieckich. Głównymi dowodzącymi całą tą armją są: Ludendorff i Hittler. Prócz tego niejaki generał v. Tutscher kieruje specjalną ajencją wojskową. Organizacje prowadzą specjalne wykazy zdolnych do noszenia broni mężczyzn.

Na ogół siły nacjonalistyczne składają się z 50 pułków liczących po 10.000 żołnierzy, 18 z nich znajduje się w Prusiech, 4 w Bawarji, 7 w Saksonji i na Śląsku, 5 w Badenie, 5 w Würtemberdze, 3 na Pomorzu, 2 w Turyngji, a 5 rozlokowanych jest w okolicach morza północnego. Armja ta jest doskonale uzbrojona i wyekwipowana, posiada również pod dostatkiem amunicji. Na czele oddziałów stoją wytrawni dawni oficerowie, którzy utrzymują bliższy kontakt z Reichswehrą.

W obecnej chwili tajna ta armja liczy około 200.000 zdolnych do broni.

Silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (PAT).

Sejsmografy centralnego zakładu meteorologicznego we Wiedniu zanotowały wczoraj o godz. 4 m. 11 katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości przeszło 12.000 klm. Rejestrowanie fal trzęsienia trwało do godz. 8, o którym to czasie ujawniło się ponowne silniejsze wstrząśnienie. Efektywny ruch powierzchni ziemi w Wiedniu podczas trzęsienia osiągnął przeszło jeden milimetr. Wahania igły rejestrującej były tak silne, że dosięgały brzegu wstęgi dla rejestrowania, szerokiej na 20 ctm., skutkiem czego największe wychylenia nie mogły być zarejestrowane. Zanotowane wczoraj trzęsienie ziemi należy do najsilniejszych, jakie kiedykolwiek były rejestrowane w wiedeńskim zakładzie meteorologicznym.

Awjatorzy amerykańscy mają fotografować zaćmienie słońca

Oficerowie-lotnicy amerykańscy, **Mac-Ready i Stevens** otrzymali rozkaz udania się do San Diago (Kalifornia wschodnia), ażeby z wysokości 20.000 stóp zrobić zdjęcia fotograficzne zupełnego zaćmienia słońca, które nastąpi 10 września.

Ten fenomen nie będzie widziany ani we Francji, ani w Anglji.

Poszukują posady

MŁODY rutynowany buchalter z kilkuletnią praktyką zmieni posadę. Zgłoszenia dla F. S. Kraków Skrzynka pocztowa 135. 3099

Kupno

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Administracji „Gońca" pod „Grunt". 258

Lokale

KTÓRA z samotnych Pań lub wdów wynajmie pokój przystojnemu młodemu kawalerowi. Małżeństwo możliwe. Zgłoszenia dla „F. K." Kraków, Skrzynka pocztowa 135. 4000

Sprzedaż

FOLWARK 200 mórg, 20 morgi łąki z torfem, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Dom wielkopański 12 pokoi (w parku). Wszystko I klasy. Sprzedam za 15—14 tysięcy dolarów. Zgłoszenia przyjmuje Marcin Fik w Polskiej wsi poczta Stecko, pow. Gniezno Ks. Poznańskie. 3094

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 3028

REALNOSC składająca się z 2 piętrowych murowanych domów o 16 ubikacjach z komfortem, telefonem, garażem, stajniami i ogrodem 816 sążni (starodrzew) w okolicy kopca Kościuszki dosprzedania za 8.500 dolarów. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak," pod „Realność". 3082

Matrymonialne

KAWALER lat 27 blondyn inteligentny bardzo przystojny na rządowem stanowisku, pragnie poznać pannę inteligentną do lat 25 w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia proszę nadesłać pod Kiernik do Adm. „Gońca krak" 4007

WŁASCICIEL przedsiębiorstwa, dobrze prosperującego, przystojny gdyż za takiego się uważa, młody, gdyż takim się czuje, wykształcony i inteligentny, gdyż takim być pragne, poszukuje tą drogą towarzyszki życia o podobnych zaletach. Listy proszę nadsyłać pod „Powaga" do Administr. „Gońca krak." 272

PANNA lat 21, inteligentna, przystojna, z małym posagiem, znająca się na gospodarstwie wiejskim, wychowana w surowych zasadach, z braku znajomości nawiąże tą drogą korespondencję z odpowiednim mężczyzną. Cel matrymonialny niewykluczony. Listy proszę nadsyłać pod „Pszczoła" do Adm. „Gońca krak." 277

DWAJ koledzy, blondyn wysokiego wzrostu i brunet średniego wzrostu, poszukują w celu matrymonialnym przyjaciółek życia, któreby mogły być zamożne dla wspólnego dobra. Wyznanie obojętne żecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Blondyn — Brunet". 3093

KAWALER lat 22 Ślązak wolny od wojska z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobremi znający buchalterję pojedyńczą, podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako początkujący księgowy lub inną posadę biurową w banku, przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem lub na kopalni od zaraz lub później. Miejscowość obojętna. — Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Gońca krak." pod „Ślązak 22". 3086

OŻENIĘ się z panną, lub wdówką mogącą stworzyć skromne a miłe gniazdko domowe. Jestem kawalerem lat 30 przystojnym ze średnim wykształceniem. Posiadam kapitał 20 miljonów. Zgł. do Adm. „Gońca" pod „Witold". 4001

MĘŻCZYZNA pełen sił, z usposobienia romantyk, domator, muzykalny, zamieszkały stale na wsi, pragnie nawiązać korespondencję z młodą osobą, celem wymiany myśli. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Sen złoty" do Adm. „Gońca„. 274

NAUCZYCIEL ludowy na wsi, pochodzący z dobrej rodziny, w sile wieku, blondyn, przystojny, muzykalny, spragniony życia rodzinnego, nawiąże korespondencję z panną lub młodą wdową. Posag nie wymagany. Listy proszę nadsyłać do Adm. „Gońca krak. 276

KRAKOWIANKA, młoda blondynka inteligentna, wykształcona, pragnie poznać mężczyznę o łagodnem usposobieniu na odpowiednim stanowisku. cel matrymonialny. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Krakowianka" do Adm. „Gońca krak." 278

PANNA młoda, szatynka, inteligentna z wesołem usposobieniem, posiadająca wyższe wykształcenie muzyczne, pragnie zaniechać studjów uniwersyteckich dla właściwego celu życia. Posadę na razie ma ewentualnie zapewnioną w Krakowie. Panowie bruneci, mają pierwszeństwo i zechcą nadsyłać listy pod „Lutnia" do Adm. „Gońca kr." 273

Zaginione

ZGUBIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Jakób Praschil ur. 1902 r. wydaną przez P. K. U. w Krakowie unieważnia się. 4001

UNIEWAŻNIAM zaginione dokumenty wojskowe na nazwisko Ignacy Tymec rocznik 1900. 4002

Różne

WPISY na wzorową naukę pisania na maszynach codziennie od 11-tej przedpołudniem. Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda" Florjańska 39 I p. ofic. (przez podwórze). 4005

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że zlikwidowany Magazyn Towarów modnych i galanteryjnych z Florjańskiej pod firmą „Au Bon Marche" został przeniesiony na Grodzką 8. (wejście przez sień) — poleca się towary pierwszej jakości, jak pończochy, rękawiczki, sweatry wełniane, bielizną damską, męską itd. po cenach konkurencyjnych. Dla P. T. Urzędników ceny zniżone. Były współwłaściciel firmy „Au Bon Marche" Leon Nass, Kraków Grodzka 8. 4003

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana" do Administracji „Gońca krak." 275

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.